

„...Zasadniczy opór budzi u mnie nazwa organu tworzonego w miejsce służby bezpieczeństwa. Bez wątpienia SB była podstawową formacją ochrony dotychczasowego państwa. Taka ochrona była źródłem jego pozornej siły, a faktycznie jego słabości i jedną z głównych przyczyn jego katastrofy cywilizacyjnej. Jest arogancją wobec społeczeństwa sugerować, poprzez użycie takiej nazwy, że państwo może chronić grupa nawet paru tysięcy agentów policji politycznej. Państwo jest chronione, a zatem i silne, tylko działalnością gospodarczą, społeczną, kulturalną, naukową i polityczną każdego obywatela oraz sieci wszystkich organizacji pozarządowych i organów państwowych...”

Andrzej RZEPLIŃSKI

(Frag. nie opublikowanej opinii o ustawach policyjnych)

KORNEL MORAWIECKI

Ma 19 lat, czworo dzieci, do 13 grudnia 1981 roku był pracownikiem naukowym Politechniki Wrocławskiej.

Ukrywał się od chwili ogłoszenia stanu wojennego. Nie był to początek jego działalności opozycyjnej. Znaczyły ją protesty przeciwko najazdowi Czechosłowacji przez państwa Układu Warszawskiego w 1968 roku i wcześniejszy o kilka miesięcy udział w tzw. wydarzeniach marcowych. Protestował w 1970 i 1976 roku. Od 1979 roku jest jednym z redaktorów i wydawców pierwszego niezależnego pisma na Dolnym Śląsku - „Biuletynu Dolnośląskiego”. Miał swój udział w Sierpniu '80. Był współautorem pisma do ludzi pracy Europy Wschodniej na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność”. Za artykuł w „Biuletynie Dolnośląskim”, w którym apelował do żołnierzy sowieckich by powstrzymali się od udziału w przygotowywanej agresji na Polskę został aresztowany i zwolniony, gdy Solidarność Dolnego Śląska zgłosiła strajkiem. Po 13 grudnia działał w strukturach Solidarności, organizował druk i kolportaż. Zrażony ugodową i nastawioną głównie na szukanie kompromisu z komunistami strategią Związku założył w maju i czerwcu 1982 pismo i organizację Solidarność Walcząca. Od początku był jej niekwestionowanym liderem i przywódcą. Aresztowany w listopadzie 1987 został, po pół roku, wydany z kraju. Powrócił do Polski przez „zieloną granicę” w czasie trwania strajków w sierpniu 1988 roku. Nadal pozostawał w konspiracji. Do działalności jawnej przeszedł 7 lipca br zakładając Partię Wolności.



Str 3

Protest
rolników



Str 6

W kręgu
czwartej
władzy



Str 7

Chinśki
horror
majewski

SOLIDARNOSC WALCZĄCA

TYGODNIK

16-22 lipiec 1990

nr 29/245

Rok IX

Cena 500 zł

„TRZEBA SKOŃCZYĆ Z POLITYKĄ LOKAJSKĄ”



Na adreju: Kornel Morawiecki na spotkaniu założycielskim Partii Wolności - Warszawa 7 lipca 1990.
Fot. AFSW „BEZ PARDONU”

PARTIA WOLNOŚCI

7 lipca 1990 r., Warszawa: o godzinie 12 obszerną salę NOT wypełniło ok. 300 członków, działaczy, sympatyków i przyjaciół Solidarności Walczącej. Po raz pierwszy mieliśmy możliwość tak licznego, jawnego zgromadzenia, po raz pierwszy od 9 lat przywódca SW, Kornel Morawiecki wystąpił publicznie. Również po raz pierwszy publicznie zobaczyliśmy Jadwigę Chmielowską i Romana Zwiercaną.

Pierwszą część spotkania poprowadził prof. Andrzej Wiszniewski z Politechniki Wrocławskiej. We wstępie przypomniał polityczną drogę i działalność społeczną Kornela. Powiedział m.in.: Uważam, że Kornel Morawiecki, w tym co mówi

i w tym co robi, ma zazwyczaj rację, tylko niekiedy ma rację nieco „zbyt wcześnie”. Jeśli prześledzić to, co mówił od 10 lat, jeśli prześledzić jego artykuły publikowane w prasie, te właśnie wypowiedzi, które mu przyniosły etykietę „radykała”, to okaże się, że wszystkie te postulaty i żądania, przez niego artykułowane, wchodziły z czasem do słownika polskiej opozycji. Dziś wiele z nich zostało zrealizowanych, ale mamy tu do czynienia z jakąś ironią historii, ironią dziejów - ten człowiek, który jako jeden z pierwszych stawiał zadania, nie miał okazji bezpośrednio uczestniczyć w ich realizacji. Jest to typowa ilustracja znanego powiedzenia, że kto inny sieje, a kto inny zbiera. Ale

właśnie tacy ludzie, którzy sieją i którzy nie oczekują, że z tego tytułu będą mieli jakąś osobistą, partykularną korzyść, tacy ludzie sprawiają, że ten świat się obraca, że ten świat się rozwija. Tacy ludzie decydują o postępie historii.

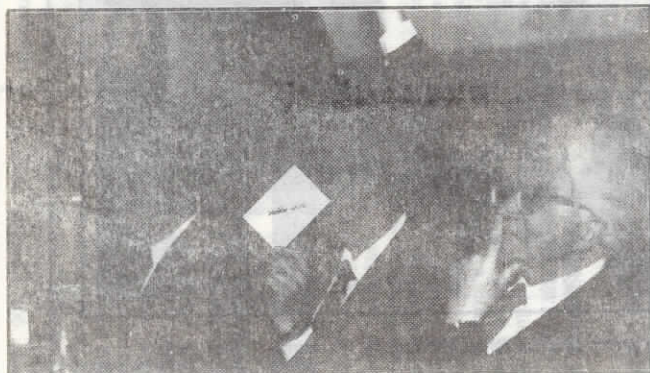
Chciałbym po drugie powiedzieć, że dla mnie Kornel Morawiecki jest zdumiewającym politykiem, wyznaje zupełnie niebywałą jak na polityka zasadę. Uważa mianowicie, że racja i moralność liczy się więcej niż siła i interes. Uważa, że polityka powinna być najpierw słuszna, a dopiero potem skuteczna. W tej mierze całkowicie różni się od Macciavellego. (...) To jest człowiek, którego

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy ze str. 1

droga jest całkowicie jasna i klarowna. Nie ma w niej taktycznych zwrotów, nie ma w niej wątpliwych kompromisów.

W swym pierwszym od 9 lat publicznym wystąpieniu w kraju Kornel Morawiecki przedstawił ocenę sytuacji kraju i plan doraźnych działań gospodarczo-politycznych ("plan Morawieckiego") oraz uzasadnił przyczyny swego ujawnienia. Stwierdził: *Z podziemia mój głos nie jest już słyszalny. Moje dotychczasowe ukrywanie się było znakiem niezgody na istniejący układ. Chciałbym, aby moje obecne ujawnienie było nadal znakiem tego, że się nie zgadzam. Ujawniam się nie dlatego, że jest już tak dobrze, a dlatego, że jest tak źle. Tego wszystkiego nie da się załatwić sporami wewnątrz jednego obozu władzy, władzy z pewnego nadania. (...)*



Fot. AFSW „BEZ PARDONU”

Dlaczego Partia Wolności? Moim zdaniem najważniejszą rzeczą w działalności publicznej jest trzymanie się pewnych zasad, pewnych pojęć podstawowych. Do takich na pewno należy pojęcie wolności. Tak jak wiek XIX był wiekiem wybijania się na niepodległość, czego przedłużeniem były wypadki po I wojnie światowej, tak wiek jest wiekiem demokracji. Oczywiście, będzie się to przedłużać w wiek XXI - ta demokracja jest jeszcze bardzo niepełna, ale uważam, że wiek XXI będzie wiekiem wolności, wolności i solidarności. My jesteśmy, chcemy być partią przyszłości. Chcemy też być partią, która nie zostawi w zniewoleniu krajów Związku Sowieckiego, chcemy być

rzecznikami ich wolności. Nazwalismy się partią, żeby nie udawać, że jesteśmy „komitetem”, „klubem”, a żeby precyzyjnie określić nasze cele i zamiary.

Część organizacyjna była prowadzona przez Wojciecha Myśleckiego. Przeprowadzono krótką dyskusję nad statutem nowej partii. Uzgodniono, że zostanie on przegłosowany w kształcie zgłoszonym przez komisję redakcyjną, a poprawki zostaną naniesione - na podstawie dyskusji - później. Pewne wątpliwości wzbudziło dopuszczenie do pełnych (czynnych i biernych) praw członkowskich bardzo młodych ludzi - od 16 lat. Zostało to jednak przyjęte w głosowaniu. Można na marginesie zauważyć, że dobrze się stało, gdyż duży udział w budowaniu SW mieli ludzie bardzo młodzi i wówczas nikt nie wymagał od nich świadectwa dojrzałości - zdobyli je w działaniu.

Przegłosowanie statutu było faktycznie aktem powołania Partii Wolności. Na wniosek Antoniego Kopaczewskiego uczczono ten moment odśpiewaniem narodowego hymnu.

Śpośród zgłoszonych z sali kandydatów do funkcji przewodniczącego partii zgodę na kandydowanie wyrazili Kornel Morawiecki i Janusz Szymanski (amerykański sympatyk SW z Chicago). W głosowaniu jawnym ok. 90 % głosów otrzymał Kornel Morawiecki. Został Przewodniczącym Partii Wolności.

O godzinie 15.30 w budynku MPIK odbyła się konferencja prasowa Kornela Morawieckiego. Niestety, towarzyszyła mu część osób



Fot. AFSW „BEZ PARDONU”

z sali obrad, co zdeorganizowało trochę odbywającą się (pod kierunkiem Macieja Frankiewicza) debatę nad programem. Postanowiono o powołaniu tymczasowego - do kongresu w dniach 9-11 listopada - kierownictwa Partii, które ma przyjmować i opracowywać wszelkie zgłaszane propozycje poprawek w statucie i programie, a także ewidencjonować nowych członków.

Konferencję prasową zlekceważyli dziennikarze zagraniczni. Przedstawiciel UPI w prywatnej rozmowie stwierdził wprost, że nie interesuje go powstanie 150-ej partii, zaś telewizja BBC, która miała nakręcić specjalny film i była gotowa zań zapłacić, wycofała się, stwierdzając, że nie będzie finansować organizacji terrorystycznej (!). Z protestem wystąpił publicznie Wojciech Myślecki, domagając się przeprosin ze strony BBC.

Dziennikarze polscy i obecni korespondenci „Wolnej Europy”, radia BBC oraz „Głosu Ameryki” interesowali się głównie zamierzeniami nowej partii, jej preferencjami politycznymi i propozycjami gospodarczymi oraz sposobem wchodzenia „podziemnego” Kor-

nela w jawne życie publiczne.

Ok. godz. 17, po prawie jednoczesnym zakończeniu spotkania założycielskiego i konferencji prasowej, uformował się pochód, który z transparentami Solidarności Walczącej ruszył Nowym Światem. Nie niepokojony przez nikogo dotarł pod budynki URM w Alejach Ujazdowskich, pikietowany przez przedstawicieli organizacji chłopskich oraz ministra spraw wewnętrznych. Po wyrażeniu swej solidarności z protestującymi rolnikami demonstracja rozwiązała się. Mamy więc własną partię. Odbyliśmy pierwszy, prowizoryczny zjazd. Był nieźle, mimo wielu improwizacji, zorganizowany i z wyjątkową atmosferą. Obecnie wchodzimy w jawną działalność publiczną, nie mamy w tej dziedzinie zbyt wielkiego doświadczenia. Przyzwyczajeni jesteśmy wszak do „knucia po kątach”. Od naszej pracy, pomysłowości i aktywności zależy teraz sukces Partii Wolności i głoszonego przez nas programu.

R. L.

Zdjęcia ze spotkania założycielskiego



Fot. AFSW „BEZ PARDONU”

PROTEST ROLNIKÓW



Na zdjęciach: chłopci z czarną trumną z napisami: „ROLNICTWO” oraz „ŻYWILI Y BRONILI”. Warszawa 7 lipca 1990r.

Fot. (2x) AFSW „BEZ PARDONU”

Konflikt między rządem a chłopami trwa nadal. Interwencje policyjne w Mławie i w gmachu Ministerstwa Rolnictwa tylko go zaogniły. Posłowie wyprowadzeni z budynku ministerstwa przez stróżów prawa skarżą się na naruszenie immunitetu poselskiego. Odwołanie dotychczasowego ministra rolnictwa Czesława Janickiego również nie jest rozwiązaniem problemu, skoro z oświadczenia premiera wynika, że rząd nie przewiduje zmiany polityki rolnej. Odrzucona na razie

przez sejm kandydatura Artura Balazsa podparta była stwierdzeniem, że on nie wywróciłby programu gospodarczego i że *dotychczas był ministrem bez teki i nie miał za wielu szans*. („G.W.” 156).

Chłopskie organizacje związkowe domagają się zastosowania gwarantowanych cen minimalnych na podstawowe produkty rolne, interwencyjnego skupu, długoterminowych, niskoprocentowych kredytów i wprowadzenia cel antyimportowych.

Rząd zgadzając się na niewielki interwencjonizm nie zgadza się na stosowanie cen gwarantowanych. Ta postawa wynika z niechęci do ingerowania w „wolny” rynek, który jednak długo nie będzie rzeczywiście wolny, jeśli nie nastąpi restrukturyzacja całego systemu pośrednictwa między producentem a konsumentem. Tymczasem rynek jest zarzucony tańszą, importowaną żywnością.

W sobotę (7 bm) odbyła się pierwsza tura rozmów między rządem a związkami zawodowymi rolników, któ-

ra zgodnie z oczekiwaniami skończyła się na niczym. Chłopi popadają w desperację, czego przejawem jest zapowiedź kolejnej akcji protestacyjnej. 11 lipca w godzinach 12-14 będą blokować drogi na terenie całego kraju. PSL i Solidarność RI wysuwają własnego kandydata na ministra rolnictwa. Jest nim przewodniczący rolniczej „Solidarności” senator Gabriel Janowski, który gotów jest podjąć się pełnienia tej funkcji pod warunkiem skorygowania planu Balcerowicza.

(ka)

„WOJNA NA GÓRZE” BEZ EFEKTÓW

„Wojna na górze” wywołana przez Wałęsę doprowadziła jak na razie do kilku zmian personalnych w składzie rządu Mazowieckiego. Niewątpliwie odejście Kiszczaka i Siwickiego jest dużym wydarzeniem (aczkolwiek spóźnionym) z propagandowego punktu widzenia. Jednakże mianowanie ich następców (Kozłowski za Kiszczaka i Kołodziejczyk za Siwickiego) jest świadectwem, że są to zmiany czysto pozorne. Kozłowskiemu znamy z poparcia udzielonego weryfikacji SB przez SB, natomiast Kołodziejczyk jest przedstawicielem starej grupy dowódców wojskowych szkolonych w Moskwie.

W konflikcie między Wałęsą a Mazowieckim idzie chyba głównie o to, że mimo iż Wałęsa popiera Mazowieckiego jako premiera (desyg-

nował go przecież), to ten drugi nie bardzo chce poprzeć go w wyścigu do prezydenckiego fotela (woli Jaruzelskiego?). Sobotnie spotkanie (7 lipca br) Wałęsy i Mazowieckiego nie odbiegało od zakulisowych rozmów z komunistami w Magdalence. Odbyło się ono za pośrednictwem Episkopatu w nieznanym miejscu. Spotykający się ustalili, że *będą współpracować nadal dla dobra kraju i dalszego postępu demokratyzacji*. Jak wiadomo takie działania czynione są od zarania PRL, zwłaszcza jeżeli chodzi o słynną już demokratyzację.

Nie należy więc obiecywać sobie zbyt wiele po tej „współpracy”. Wydaje się, że Mazowiecki nie jest skłonny do zmiany polityki okrągłostołowej. Trzeba żądać jego ustąpienia.

Zbigniew JAGIELLO

URSUS MASZYNA BOJOWA

Francuski dziennik „Libération” na marginesie blokady dróg pod Mławą informuje czytelników, że traktor Ursus C-330 *stanowi ciągle wyzwanie dla tradycyjnego przemierza robotników i chłopów*. Siłnik wysiada po roku, zaraz po nim skrzynia biegów, a oryginalne zamknięcie lewych drzwi *jest dziełem sadysty*. Kiedy rolnik sadza za kierownicą swoje cztery litery, w tej samej chwili *ma wrażenie, że klasa robotnicza daje mu kopa w tę część ciała*. Polscy rolnicy po swojemu mo-

dyfikują ten traktor: inne umocowanie lewych drzwi, wskaźnik paliwa od „Skody”, wskaźnik oleju od „Wartburga”, ogrzewanie (którego fabrycznie nie przewidziano) od „Trabanta”, tłumik z czeskiego „Zetora”, a wycieraczki od sowieckiego UAZ.

Tak wyposażony traktor stanowi sprawną maszynę bojową, znajdującą dobre zastosowanie do blokady dróg, ustępuje jedynie lekkim wozom opancerzonym, podlegającym nowemu rządowi i skierowanym przeciw demonstrantom.

ZŁOTY RÓG

„Gazeta Wyborcza” w nr 151 opisując spotkanie komitetów obywatelskich z dnia 30 czerwca i 1 lipca zacytowała Zbigniewa Bujaka - *kto ma w ręku komitety obywatelskie, ma w ręku złoty róg...*

Dzień później (nr 152) podała sprostowanie, że Z. Bujak powiedział: *komitety obywatelskie*

znalazły się w sytuacji kiedy w swoim ręku trzymają złoty róg. Albo użyją go dla dobra kraju, albo zgubią ten róg.

Helena Łuczywo (członek kolegium redakcyjnego „GW”) przeprosiła za to przeinaczenie Zbigniewa Bujaka, komitety obywatelskie i czytelników.

Złotego rogu nie przeprosił nikt.

Z. J.

GŁOSY GOŚCI

NA SPOTKANIU ZAŁOŻYCIELSKIM



Aszot Azarian - reprezentant ormiańskiego ruchu obywatelskiego.

Przedstawił najpierw list azerbejdżańskiego Frontu Ludowego i Azerbejdżańskiej Partii Socjaldemokratycznej, adresowany do uczestników spotkania założycielskiego Partii Wolności. W liście tym stwierdzono m.in.: *Narody Azerbejdżanu, włączone w aktywny sposób w walkę o odrodzenie niezawisłości państwowej Azerbejdżanu, wierzą, że jedyną drogą, która prowadzi do niepodległości Azerbejdżanu, a także innych narodów ZSRR, jest niezwłoczny rozpad sowieckiego imperium oraz ostateczna likwidacja totalitarnego, komunistycznego reżimu. Imperium zła, pod którego jarzmem znajdował się i wciąż jeszcze po części się znajduje naród polski, nie da się ani przebudować, ani restrukturyzować. Można i należy to imperium zlikwidować.*

Z kolei, przepraszając, że nie zna polskiego i zwraca się do zebranych w języku naszych okupantów, Aszot Azarian przekazał pozdrowienia od uczestników konferencji zorganizowanej w Pradze (4-6 lipca) przez organizację „Demokracja i Niepodległość”, a także od reprezentowanej przez siebie Organizacji Narodowego Samostanowienia Armenii. Mówiąc o trudnej drodze do realizacji prawa do samostanowienia narodów opanowanych przez Sowieców, podkreślił wspólnotę celów tych wszystkich narodów. *Niech żyje wolna, niepodległa Polska!* - zakończył ormiański gość.



Wojciech Ziemiński

Przywitał Kornela Morawieckiego w imieniu żołnierzy Polscy Walczący, wyrażając radość z powodu jego pojawienia się na scenie politycznej kraju.



Piotr Majchrzak (LDP „N”)

Wyraził radość z powołania przez członków SW Partii Wol-

ności i wskazał na wspólną SW i LDP „N” konspiracyjną walkę o wolną Polskę i wyraził nadzieję na dalszą, jawną już współpracę obu organizacji.



Tomasz Wójcik - członek Zarządu Regionu „Solidarności” we Wrocławiu.

Nawiązał do przeszłości: *Kiedy 10 lat temu, w czasie wyborów w Solidarności zadałem mi pytanie, czy jestem gotów poświęcić życie dla Solidarności (rozumiałem również wtedy - i dla kraju), to, muszę teraz przyznać, uważałem to pytanie za trochę surrealistyczne. Nie przyznawałem się do tego nigdy, w czasie naszych spotkań, rozmów. Przyznam, że rozumiałem to całkowicie jednoznacznie. Dzisiaj widzę, że można i należało rozumieć to pytanie znacznie szerszej. I to właśnie tak jak to pokazałeś - że można oddać całkowicie życie nie tylko padając trupem, ale właśnie będąc żywym. Jestem ci za to, co pokazałeś, bardzo wdzięczny, bo oprócz tego udowodniłeś, że można przy tym zachować ogromną skromność, cechę tak rzadko spotykaną wśród polityków. Pokazałeś, że nie liczysz na żadne sukcesy osobiste, na żadne wygrane, że liczy się tylko sukces Kraju. Życzę ci, aby zakładana przez ciebie partia odniosła ogromny sukces, bo sukces tej partii będzie sukcesem naszego kraju.*



Leszek Moczulski

Przywódca KPN przypomniał swoje spotkanie z Kornelem Morawieckim w roku 1980: *Mówiliśmy wówczas, że Polska musi być niepodległa, że w Polsce musi być wolność, mówiliśmy o tym, że z Polski musi wyjść armia radziecka, mówiliśmy, że należy zerwać z polityką gospodarczą, która wszystkie ciężary przerzuca na społeczeństwo i która służy jedynie interesowi państwa satelickiego. O tym wszystkim mówiliśmy na wiosnę roku 1980. I o tym wszystkim możemy mówić dzisiaj. Ponieważ Polska nadal nie jest niepodległa, ponieważ Polska nadal nie jest wolna, ponieważ w Polsce nadal*

jest armia radziecka i ponieważ w Polsce nadal realizowane są plany gospodarcze, gdzie kosztem społeczeństwa umacnia się państwo, które od tego społeczeństwa nie pochodzi. A więc zmieniło się tak wiele i nie zmieniło się to co najważniejsze.



Hanna Chorażyna (PSL)

W serdecznych słowach wspominała swoje wcześniejsze kontakty z SW i Kornelem Morawieckim. Zapewniła, że na miarę swych sił będzie działała na rzecz bliskiej współpracy wszystkich grup, partii i organizacji dążących do wolności. *Chciałabym - powiedziała również - byście rozumieli, że i po tej drugiej stronie barykady, wśród ludzi, którzy zawarli pewne kompromisy, są nie tylko wasi przyjaciele, ale są i ludzie, którzy razem z wami, we współpracy z wami staną do realizacji tych wolności.*



Edward Mizikowski (MRK „S”)

Wskazał na szanse i zagrożenia stojące przed polską drogą do wolności, a także związane z tym zadania ruchu niepodległościowego w sferze wewnętrznej: *zdecydowane przeciwstawienie się tworzeniu nowej nomenklatury i monopolistycznym zędom formacji lewicowych, powstrzymanie planu Balcerowicza, nadanie wojsku polskiemu polskiego charakteru.*



Romuald Szeremietiew (Polska Partia Niepodległościowa)

Mówił o konieczności stworzenia przez ugrupowania, które zawsze odrzucały porządek jałtański, spójnego, jednolitego programu dla Polski i wysunięcia ludzi, którzy mieliby ten program realizować.



Seweryn Jaworski (SW)

Przekazał pozdrowienia od przewodniczącego „Solidarności - 80”, Mariana Jurczyka, oraz wyraził nadzieję i życzenie, by Kornel Morawiecki został prezydentem Polski. Mówiąc o charakterze powoływanej partii stwierdził, że *nie będzie ona organizacją szowinistyczną, że będzie organizacją prawdziwie patriotyczną, uznającą równe prawa wszystkich narodów. Mniejszościom, które żyją w naszym państwie przyznawać będzie takie same prawa jak Polakom - ani mniejsze, ani większe. Będziemy się również domagać takiego samego traktowania Polaków mieszkających poza Polską. Szczególne znaczenie będą miały braterskie związki solidarności z narodami uciskanymi, a zwłaszcza z dążącymi do wolności narodami sowieckiego obozu.*



Adam Pleśnar (Ruch Wolnych Demokratów)

Określił SW jako punkt odniesienia dla wielu innych środowisk opozycyjnych. Przedstawił zadania dla szerokiego frontu organizacji demokratycznych: *rozbudowanie instytucji obrony praw obywatelskich, stworzenie efektywnie działającej, wielopartyjnej demokracji parlamentarnej, poszerzenie aż do granic możliwości suwerenności narodu i państwa, rozwiązanie kompleksu spraw gospodarczych i związanych z nimi integralnie problemów ratowania substancji biologicznej społeczeństwa polskiego, oświaty, nauki, szeroko pojętej infrastruktury, odbudowanie moralności pracy, przygotowanie Polski do wejścia do konfederalnej, zjednoczonej Europy - od Atlantyku po Ural.*

Fot. AFWS „BEZ PARDONU”

KTO JEST KOLABORANTEM?

Wielki pisarz i wielki człowiek, Józef Mackiewicz, zmarł na emigracji w 1985 roku. Jednakże na łamy prasy wciąż powraca, jak potwór z Loch Ness, problem współpracy Mackiewicza z hitlerowcami w latach 1941-1944. Wydawałoby się na pozór, że nie ma w tym nic szczególnie ważnego: trzeba wszak wyjaśnić, rozliczyć, do końca zrozumieć itp. Ale chwila spokojnego namysłu wystarczy, by pojawiły się wątpliwości.

A więc po pierwsze: dlaczego właśnie Mackiewicz? Jestem przekonany, że Józef Mackiewicz nie był zdrajcą, uważam, że był człowiekiem prawnym, niezłomnym i uczciwym. Wykazano już, że wszystkie zarzuty przeciw niemu były fałszywe. Ale przyjmijmy, że ktoś może mieć co do tego wątpliwości. Dlaczego jednak jego oskarżyciele znają tylko jeden przykład kolaboracji i zdrady, właśnie Józefa Mackiewicza? Jeśli uważają, że postawa jakiegos człowieka pięćdziesiąt lat temu jest tak ważna dla nas współcześnie, to czemu nie rozpętali dyskusji wokół innych, choćby wokół Jana Nowaka-Jeziorańskiego? Analiza jego postawy byłaby nawet ważniejsza, bo w przeciwieństwie do Mackiewicza, Nowak żyje i zatruiła telewizję swymi pseudo-patriotycznymi pogadankami. Mimo całej sympatii do Stanów Zjednoczonych musimy uznać, że jako dyrektor Sekcji Polskiej RWE Nowak reprezentował interesy Departamentu Stanu USA a nie nasze i że obecnie jako doradca Prezydenta USA, również nie jest osobą prywatną lecz funkcjonariuszem mocarstwa, którego interesy niekoniecznie muszą

być zbieżne z naszymi. W dodatku legendarny „kurier z Warszawy” również stoi pod zarzutem kolaboracji z hitlerowcami. Są niezbitne dowody, że w latach 1940-42 Jan Jeziorański zajmował dość wysokie stanowisko w hitlerowskiej administracji. Był mianowicie nadkomisarzem przy Komisarzycznym Zarządzie Zajętych Posiadłości Ziemskich w Warszawie, czyli po prostu zarządzał nieruchomościami odebranymi Żydom. Co więcej, w czasie swej działalności w RWE był podejrzany o tolerancyjny wobec komunistycznych agentów (patrz broszura wieloletniego pracownika RWE Stefana Wysockiego „Polska z oddali - prawda z bliska”). Dlaczego więc o nim się nie dyskutuje i dlaczego akurat jego oskarżenia pod adresem Józefa Mackiewicza traktuje się poważnie?

A co do samej kolaboracji, to tak się jakoś dziwnie złożyło, że określenie to zawężano do współpracy z hitlerowcami. Niemniej warto pamiętać, że oznacza ono ogólnie współpracę obywateli kraju okupowanego z władzami okupacyjnymi na szkodę tego kraju. Dlaczego więc tak zaciekle zniesławia się Józefa Mackiewi-

cza, a litościwym milczeniem osłania się wybitnych pisarzy, publicystów, naukowców i polityków współpracujących z władzą komunistyczną? Było ich tysiące, są ciągle wśród nas, cieszą się szacunkiem i poważaniem, niektórzy zajmują wybitne stanowiska - ale jedynie Mackiewicz jest godzien potępienia. Czyżby komunizm był mniej groźny od hitleryzmu? Nie będziemy liczyć ofiar, zauważmy jednak, że hitleryzm odszedł bezpowrotnie w przeszłość, a komunistyczne łagry wciąż istnieją. Dlaczego więc nie potępia się komunistycznych kolaborantów, choćby ugrupowania PAX, w najczarniejszych latach terroru stalinowskiego prowadzącego rozłamową politykę wśród katolików (wybitnym działaczem PAX-u był już wtedy Tadeusz Mazowiecki, obecny premier), czy klubu sejmowego ZNAK (jego członkiem był Stefan Kisielewski, znany jako „Kisiel”), współpracującego gorliwie z reżimem Gomułki? Tymczasem właśnie komunistyczny kolaborant Kisiel ma czelność w rządowej telewizji oskarżać Mackiewicza o kolaborację!

Jest więc coś dwuznacznego w tej kampanii ataków

na Józefa Mackiewicza. Co się za nią kryje? Każdy, kto choć pobieżnie interesuje się całą aferą, musi zwrócić uwagę na pewną prawidłowość: Mackiewicz atakowany jest przez prasę jawną, zarówno „niezależną” jak i krypto-komunistyczną, od szacownego „Tygodnika Powszechnego” po katowicką gadzinówkę „Kurier Zachodni”, a broniony przez wędną prasę „drugiego obiegu”. To wyjaśnia wiele. Mackiewicz, niezłomny antykomunista, człowiek, który przez całe swe pełne goryczy i wyrzeczeń życie piętnował wszelkie przejawy współpracy z komunizmem, zwalczany jest właśnie za swój antykomunizm. Nie ważne, czy Mackiewicz rzeczywiście współpracował z hitlerowcami czy nie. Trzeba skompromitować antykomunizm, skompromitować niezłomną odmowę współpracy z komunizmem. By każdy, kto odmawia kolaboracji z czerwonymi, był kojarzony z kolaborantem faszystowskim. Nic dziwnego, że oprócz samych komunistów, do kampanii zniesławiania Józefa Mackiewicza przyłączają się tak gorliwie ci, którzy z komunizmem kolaborują, współcześni zdrajcy i targowiczanie.

NIECHLUBNY WYNIK KOMUNIZMU

Na wschodzie Europy jest nienaturalnie wysoka śmiertelność dzieci. Co roku w imperium (ZSRS) umiera 100 000 dzieci. Są to zgony, których można uniknąć, z powodu biegunki, paratyfusu, braku wody sterylizowanej czy braku szczepionek. W jeszcze gorszej sytuacji są dorośli. Przeciętny Czech żyje o dwa lata krócej niż jego

ojciec w latach pięćdziesiątych. Sowietci natomiast żyją krócej o 7 do 10 lat od mieszkańców Europy Zachodniej. W każdym pokoleniu przedwcześnie umiera wiele milionów ludzi. Wybitna francuska uczona Beatrice Majnoni D'Intignano określa zaistniałą sytuację jako ciche ludobójstwo, które wyjaśnia nieustanną niepopularność Gorbaczowa

we własnym kraju...to równie straszne jak obozy...Cóż za klęska demograficzna i marnotrawienie ludzi na Wschodzie. Przedwcześnie zgony, armia ukrytych bezrobotnych..., młodzież, która nie nauczyła się języka nowoczesnej komunikacji...Rodzenie dzieci, aby następnie marnotrawić kapitał ludzki: taki wydaje się niechlubny wynik 45 lat komunizmu.

W KRĘGU CZWARTEJ WŁADZY

NAJWIĘKSZE AGENCJE INFORMACYJNE ŚWIATA (4)

REUTER

Założycielem Reutera był w 1851 r. Paul Julius baron von Reuter. Agencja ta szybko zdobyła sobie prestiż i do obecnej chwili utrzymuje pozycję jednej z największych na świecie „fabryk informacji”. Zatrudnia około 1000 dziennikarzy, ma 144 oddziały w 80 krajach i sieć korespondentów w 106 miastach. „Produkuje” blisko 100 tys. słów i około 100 atrakcyjnych fotografii dziennie. Wysoka pozycja Reutera wynika z wysokiego poziomu profesjonalnego, dokładności, wiarygodności, a także wyprzedzania innych we wprowadzaniu najnowszej techniki. To właśnie Reuter jako pierwszy podał informację o zabójstwie Lincolna, zakończeniu I wojny światowej i zamachu na Sadata. Już w 1964 roku agencja zastosowała technikę komputerową i corocznie przeznaczą na wyposażenie informatyczne kilkadziesiąt mln funtów.

Działalność dziennikarska to tylko niewielka część

przedsiębiorstwa Reuter. Jego dyrektorzy już dawno zrozumieli, że pieniądze robi się przede wszystkim na giełdach. Zatrudniono więc blisko 10 000 informatyków, operatorów komputerów, ludzi obsługujących skomplikowany system informatyczny, specjalistów od giełd i kursów walut itd. Ci ostatni są stałymi gośćmi wszystkich najważniejszych giełd świata. Zapewnia to Reuterowi całkowitą kontrolę na rynku informacji finansowych. Agencja wydaje całe serie serwisów finansowych i żeglugowych, podając ceny na giełdach, kursy walut, kursy papierów wartościowych, prognozy ekonomiczne, dostawy towarów, stany zapasów itd. Serwisy Reutera budzą zaufanie; korzystają z nich biznesmeni na całym świecie. W ostatnich latach ich odbiorcami stały się także państwa Europy Wschodniej (z wyjątkiem Bułgarii i Rumunii). Polskimi abonentami są: NBP, Bank Handlowy, Rolimpex, PLO i przedsiębiorstwa zajmujące się zbytem surowców energetycznych. Infor-

macje finansowe dają 95% całości obrotów agencji, które wynoszą około miliarda dolarów rocznie.

Reuter ma trzy główne siedziby: Londyn, Hongkong i Nowy Jork. Dzięki różnicy czasu między trzema metropoliami i idealnie zgranym systemom informatycznym agencja pracuje bez przerwy. Praca jest tak zorganizowana, że dyżur pełni redakcja w mieście, w którym akurat jest biały dzień. Tak działające przedsiębiorstwo wymaga bezbłędnej organizacji i wysoko kwalifikowanych pracowników. Sukcesy i niepowodzenia na światowych giełdach mierzy się często w sekundach. Sieć komputerów pomaga w wyścigu z czasem, ale w Reuterze pracuje tysiące młodych ludzi, którzy kilka godzin dziennie spędzają przy telefonach i terminalach komputerów. Cały czas muszą być skoncentrowani i wykazywać się reflekssem. Po kilku latach odchodzą. Są bardziej narażeni na stres niż kontrolerzy lotów na lotniskach.

Na tym kończy się cykl o największych agencjach informacyjnych. Wszystkich zainteresowanych tą problematyką zachęcam do zwiedzenia gmachu Polskiej Agencji Prasowej w Warszawie. Na drugim piętrze znajduje się olbrzymia tablica, na której wyeksponowana jest informacja, że PAP podaje codziennie w serwisach 25 tysięcy słów. Nie podaje się tam jednak, że stanowi to niewiele ponad 1% dziennej produkcji AFP. Na korytarzach panuje błogi spokój, nikomu się nie spieszy. Sprzęt znajdujący się w pokojach (sieć telefoniczna, maszyny do pisania, telexy) nadaje się do muzeum. Kilkanaście biuletynów wydawanych przez PAP podaje informacje za największymi światowymi agencjami i przedruki z prasy zagranicznej. Na Zachodzie pracowało się w ten sposób 30 lat temu. Wyścig do Europy rozegra się m.in. przez rozwój systemów informatycznych i telekomunikacji.

Dla Polski będzie to bardzo długa droga.

oprac. A.Ł.

Jak Polska długa i szeroka, przez pola, przez niwy, głos się roznosi: przebaczymy, wybaczymy. Przebaczymy komunistom. Nie rozliczamy, w przeszłość nie patrzymy, przebaczamy, przebaczamy... Ukołysani szmerem, echem wezwań ciągłych do przebaczenia, może w końcu odrzucimy i zapadniemy w moralną śpiączkę i przebaczymy... zapomnimy... A potem już tylko krok i... lubmy się, kochajmy się, zbratajmy się!!! I jeszcze jeden i poddajmy się, i następny kroczonek - oddajmy się - i nic już nie wiadomo - bo ciemno - kto jest kto, kto z kim, kto kogo...

Tak, różne skutki mogą być przebaczenia, przebaczenia laickiego, w imię humanizmu czynionego. Boć

O CHRZEŚCIJAŃSKIM PRZEBACZANIU I MUZYCE CHÓRALNEJ

z chrześcijańskim przebaczeniem niewiele wspólnego mają gusła, które co rusz jakiś etyk - relatywista, ex-marksista odczynia. Ethosem swe usta namaszcza, Kościołem i Solidarnością i do przebaczenia laickiego, humanitarnego wzywa! - chytrze je pierwej chrześcijańskim nazywając!

Lecz cóż, skądże ma wiedzieć nasz moralista, marksista przefarbowany, w socjaldemokratyczne piórka ustrojony, wodą święconą z wierzchu pokropiony, że przebaczenie chrześcijańskie

- aby zaistniało - łączyć się musi:

primo: z grzechów wyznaniem i za nie żałowaniem
secundo: z mocnym prawym postanowieniem
tertio: z zadośćuczynieniem!

Skądże ma to wiedzieć? Z Marksa? Z Lenina?! Z egzekutywy?! Nie wie, nic nie wie, a gada, a maści - hardość i zatwardziałość w duszach kryptobolszewików tylko utwierdzając. Wszak oni niewinni. Toć mówią o sobie, że nic nie wiedzieli... Pamięć słaba, mózgi gorzała

rozmiękczone - nic nie pamiętają! Akta ktoś popalił...nikt nic nie pamięta... Nie dość, że niewinni - to prześladowani! Same Walle-nrody - wicie, rozumiecie. Dudnią piersi - cudze - tak mocno w nie biją.

Dwa już słyszę chóry: Przebaczymy! Niewinni! Dwa chóry - głos jeden narodowej operetki rozbrzmiewa. Dyrygent miłosierpy chór, orkiestrę wiedzie. Cały świat podziwia lokalne popisy. Przez fale eteru płyną pieśni tony i słowa dreszcz budzące: Przebaczymy! Niewinni! - łechcą mile, pieszczą cudzoziemskie uszy.

Tylko ta widownia, niewdzięczna, jak zwykle, gwizdże i ubliża, zgniłe jaja, kamienie, na finał szykuje!

Jan KORD

MAŁY KĄCIK GOSPODARCZY

Kontynuując nasz cykl przedstawiamy Państwu listę artykułów, których popyt nadal przewyższa podaż mimo teoretycznego zapoczątkowania gospodarki wolnorynkowej.

1. Producenci środków konserwujących drewno! Doskonałe środki jakimi są ksylamit i karbolina (karbolineum) są dostępne tylko w ok. 200-litrowych beczkach. Dla przeciętnego śmiertelnika ilość taka wystarczy na zaspokojenie potrzeb minimum dwóch pokoleń. Stąd nasza propozycja by rozlać część produkcji do mniejszych, kilkilitrowych pojemników. Z pewnością się opłaci.

2. Prywatne przedsiębiorstwa z branży metalowej! Życzliwie donosimy, iż brakuje na rynku wszelkiego rodzaju wkretów do drewna, różnej wielkości podkładek sprężystych oraz zawleczek metalowych mających zastosowanie w pojazdach mechanicznych.

Branży metalowej dotyczy również propozycja podjęcia produkcji tzw. odkówek czyli „ślepych” kluczy do klódek patentowych. Ze względu na zużycie parku maszynowego, około dwa lata temu zaprzestano produkcji odkówek prawych.

3. Osobom z „zacięciem” handlowym proponujemy otwarcie sklepu z instrumentami muzycznymi. Np. jedyny sklep tej branży w Poznaniu, zniknął któregoś pięknego dnia, pozostała jedynie wywieszka o likwidacji... W tej sytuacji gitarę klasyczną można kupić jedynie w komisie po iście komisowych cenach. Potencjalnym właścicielom sklepu podpowiadamy, iż od lat brakuje na rynku takich instrumentów jak: flet poprzeczny, obój, fagot, klarnet, gitara klasyczna itp.

To wszystko w tym tygodniu. Zapraszamy do współredagowania naszej rubryki!

P. A.

SOJUSZ LEWICY Z LEWICĄ

Prezydentem Tomaszowa Mazowieckiego został kandydat KO „Solidarność” R. Kraczyk - jeden z dyrektorów spółki nomenklaturowej przy zakładach „Chemitex-Wiston”. Nowo wybrany prezydent nie pamięta kiedy wstąpił do PZPR-u (może w 1984 roku), pamięta, że był jej członkiem do roku 1989. Również przewodniczący rady miejskiej, także desygnowany na to stanowisko przez KO „S”, był jeszcze do niedawna działaczem PZPR.

W Poznaniu „czerwony” wojewoda Bronisław Stępiński, przeciwko któremu SW prowadzi od kilku tygodni akcję protestacyjną, oświadczył ostatnio, że gotów jest ustąpić, ale odwołać może go tylko premier.

Tymczasem z przecieków z Warszawy wiemy, że T. Mazowiecki darzy pezetpeerowskiego wojewodę zaufaniem (i sympatią) i w tej chwili nie zamierza go odwoływać.

LISTY OD CZYTELNIKÓW

JAK DŁUGO JESZCZE...

Przewodniczący Świętokrzyskiego Klubu Obywatelskiego, mecenas Wojciech Czech na posiedzeniu SKO w dniu 29 czerwca 1990 r. wypowiedział się: jeżeli się rozwiążemy damy pole różnym wariatom politycznym, którzy nie wiadomo co zmalują w tym kraju. Kiedy patrzę na tę partię, to ogarnia mnie przerażenie...)

Według oficjalnych informacji Komisarzy Wyborczego Jerzego Stępnia w wyborach samorządowych głosowało 42% uprawnionych, z czego tylko 41,5% oddało głosy na kandydatów KO, tzn. zaledwie 17,4% dorosłego społeczeństwa RP,

pozostałe 82,6% głosowało na inne partie, bądź zbojkotowało wybory. Tę przyniatającą większość społeczeństwa pan mecenasz WC miał chętność nazwać „wariatami politycznymi”. W istocie rzeczy to ponad 22 miliony Polaków to rozgoryczeni ludzie pracy najemnej. Oni dobrze wiedzą, do czego ich doprowadziły te jedenastomiesięczne rządy „normalnych, realnych” polityków z OKP, którzy do dziś dnia przechwalają się buńczucznie swoim (17%) poparciem społecznym. Jak długo jeszcze panom mecenasom... WC... będzie wolno pod osłoną blokady informacyjnej obrażać polskie społeczeństwo.

Karol Ulrich
KIELCE

SEZAM CZYLI BUDŻET MSW

MSW posiada sklep firmowy przy ul. Miłobędzkiej w Warszawie, gdzie resortowi i partyjni notabie mogli kupować na kredyt. Płacili z wielomiesięcznym opóźnieniem bez liczenia skutków inflacji. Do dziś za towar wartości ok. 1 mln zł (ceny zeszłoroczne) nie zapłaciło dwóch członków Biura Politycznego PZPR.

Zarząd Administracyjno-Gospodarczy MSW odsprzedał pracownikom resortu kilkadziesiąt sprawnych maszyn elektrycznych do pisania w cenie 5-10 tys. zł oraz kilkanaście telewizorów po 6 tys. zł sztuka.

Nagminnie odsprzedawano pracownikom MSW materiały budowlane. Na kilka skontrolowanych województw wykryto sprzedaż na sumę blisko 260 mln zł. Resort MSW posiadał także tzw. „lewą kasę” (wpływy z niewidencjonowanych połowań dewizowych), w której znajdowało się ok. 400 tys. DM.

Dane, które przedstawia raport NIK-u są zapewne tylko czubkiem góry lodowej.

opr. Z. J.

„- Czy pan ma rekomendację?”

- Nie, ja mam kompetencje.

- To nie wystarczy.”

KOMISJE WERYFIKACYJNE

Powyższa rozmowa jest autentyczna. W Nowym Sączu, gdzie frekwencja wyborcza była duża, komisja weryfikacyjna neo-S zatrudnia od nowa pracowników Urzędu Wojewódzkiego i weryfikuje kadrę kierowniczą przedsiębiorstw. Umowa „okrągłego stołu” pozwoliła nam „uniknąć najgorszego”, czyli dekomunikacji. Zamiast aktu prawnego, który określałby - kto, kogo, za co - mamy weryfikację. To już znamy - wystarczy przynależność, poparcie i wiara. Jedyna różnica - przedtem trzeba było wierzyć, że komunizm jest, teraz, że nie ma. Podobno gen. Kiszczak sam się zweryfikował - uwierzył, że rozwiązał SB. Wybieranie listów ze skrzynek pocztowych i przeszukiwanie mieszkań opozycji pod nieobecność gospodarzy przeprowadza teraz Tygodnik Powszechny: („Poza Układem” 690)

CHIŃSKI HORROR

Według oficjalnych danych w Chinach dokonuje się 16 mln aborcji rocznie, faktycznie kilka razy tyle. Dopuszcza się przerywanie ciąży do 9 miesiąca włącznie. Według lekarki Liu Ki Zen z Pekinu embriony liczące 4 do 6 miesięcy wykorzystujemy do produkowania leku, skutecznego przy pewnych odmianach białaczki. W skład leku wchodzi wątroby i nerki embrionów. Ale w tym celu musimy je uzyskać żywe. W takich razach prowokujemy całe w rodzaju przedwczesnego porodu. Bywa, że dziecko potrafi już płakać.

Za takie praktyki na całym świecie można pójść na wiele lat do więzienia. W Chinach KPCh sprawuje nadzór nad ginekologią i położnictwem. Etykę zawodową również tworzy partia komunistyczna.

JAK ZOSTAĆ W POLSCE ANTYSEMITĄ

„Gazeta Wyborcza” od dłuższego czasu tropi polski antysemityzm. Normalny czytelnik z reguły pomija *kobyliste* teksty o naszym szowinizmie traktując je jako swoisty folklor polityczny. Coś jednak rzuca mu się w oczy - powtarzający się piętnaście razy wytuszczony tytuł pociętego na kawałki artykułu „Zabić Żyda” (nr 150, 156). Gdy czytelnik się wnerwi, przypnie mu się łatę antysemitę...

(ka)

REDAKCJA

„GAZETY WYBORCZEJ”

WARSZAWA

„Wobec dwukrotnego zamieszczenia w Waszej gazecie informacji o udziale Solidarności Walczącej w Koalicji na Rzecz Sprawy Polskiej (ostatnio GW nr 150 z dnia 30.06.br., w art. P. Pacowicza „Przyspieszyć czy przeżyć”) pragnę poinformować, że SW nie jest członkiem tej Koalicji i nikt z nami nie prowadził żadnych na ten temat rozmów. Z nikim nie podpisywaliśmy żadnego komunikatu, w którym (cyt. za GW 150) oficjalnie wysuwa się kandydaturę Lecha Wałęsy na urząd prezydenta jako rzecznika polskiej racji stanu. (...)”

Wojciech Myślecki

(frag. listu do redakcji Gazety Wyborczej, wybór red. SW)

DZIĘKUJEMY

Tadeusz Warszawa - 150 USD, Zdzisławowi Mitusiowski ze Świdnika za list.

Stale punkty kolportażu:

Poznań

1. Klub „W i S” ul. Górna Wilda 106
pon. - piątek w godz. 12.00-18.00
tel. 33-00-91

Wrocław

1. Księgarnia „Drugi Obieg”
Biblioteka Wojewódzka
Rynek 58, 50-116 Wrocław

Korespondencję do Redakcji prosimy kierować na adresy:

1. Klub Polityczny
„Wolni i Solidarni”
Poznań ul. Górna Wilda 106
tel. 33-00-91

2. Wojciech Myślecki
ul. Śniegockiego 29
52-414 Wrocław
tel. 61-03-89

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach.

Numer zamknięto 11.07.1990
Wydaje Ag. Inf. SW
Redaguje zespół
Oprac. graf. Res.
Nakład 7 tys. egz.

Kraj

KTO DOPLACA DO TRYBUNY?

Na liście najbardziej deficytowych pism Komitetu RSW pierwszy miejsce zajmuje - „Trybuna” (pismo SdRP) - 7 mld zł deficytu w ciągu 4 miesięcy br. Deficyt „Polityki” wyniósł 940 mln zł.

NIE JEDŹ DO...

Najniebezpieczniejsze województwa pod względem kryminalnym (rozboje, zabójstwa, włamania, bójki) to: warszawskie, łódzkie, gdańskie, szczecińskie i legnickie.

ILE MLEKA?

Przy utrzymaniu dotychczasowego spadku produkcji mleka w Polsce, na jednego z nas przypadnie 250 litrów w ciągu roku. Dla porównania: w Holandii produkują się 700, a średnio w Europie 400 litrów na osobę.

WOLNE ZWIĄZKI ZAWODOWE

Dziwięć osób, m.in. Andrzej Gwiazda, Anna Walentynowicz i Janusz Golicowski podpisało 4 czerwca w Gdańsku „Deklarację Założycielską Wolnych Związków Zawodowych”. Przypominamy, że WZZ-ty tworzone były jeszcze przed sierpniem 1980 roku na Wybrzeżu i Śląsku.

NOWA KONSTYTUCJA WEDŁUG STAREGO PORZĄDKU

46 posłów w 3 sejmowych komisjach przygotowuje projekt nowej konstytucji. 30 z nich (ok. 65%) to posłowie z byłej PZPR i jej przybudówek. I tu kłania się kontrakt „okrągłego stołu”. Tak być nie może. Nowa konstytucja musi być uchwalona przez nowy demokratyczny sejm.

PIEKOWNIK CZY KONTRADMIRAL?

Ks. prałat Henryk Janowski (proboyszcz parafii św. Brygidy

detracyjnej. Havel był jedynym kan- dydatem.

REPRESJE W WIELNAMIEM

Wg zachodnich agencji w Wiel- namie nastąpiło zastrzeżenie sytuacji politycznej w wyniku represji wobec chińskich dysydentów. Radio Hanoi miało podać o likwidacji 5 podziem- nych organizacji reakcyjnych, kres- towaniu ich członków i skonsko- waniu wyrotolowych wyłamniw. Czy tak ma wyglądać wielnamska pierestrojka?

RUBEL

Według zapowiedzi rządu sowiec- kiego stanie się to do 1995 roku. *Warto by dożyć...*

EMIGRACJA DO RPA

Codziennie 1500 mieszkańców Europy Wschodniej zgłasza się po- wizi do RPA.

EUROPA „BARDZIEJ”

ZJEDNOCZONA

W Brukseli toczą się rozmowy EWG z 7 państwami zachodnioeu- ropejskimi w sprawie powołania wspo- lnej strefy ekonomicznej, obejmują- cej 19 państw i zamieszkanej przez 350 mln ludzi. Strefa powstałaby 1 stycznia 1993 roku i nosiłaby na- zwę: Europejska Przestrzeń Gospo- darcza. Oprócz EWG do wspólnoty należałaby Austria, Finlandia, Islan- dia, Lichtenstein, Norwegia, Szwaj- caria i Szwecja.

Dla niedawnych jeszcze denotulów zjednoczona Europa długo jeszcze nie będzie „wspólnym domem”.

KONIEC WOJEN?

Wartość broni sprzedawanej kra- jom Trzeciego Świata zmalała w cią- gu ostatnich 10 lat o połowę. Eksport sowiecki w 1989 r. zmniejszył się w stosunku do roku poprzedniego z 14,7 mld dol. do 11,2 mld dol.

RFN + NRD = NIEMCY

Oblicza się, że po przeprowa- dzeniu unii walutowej z RFN, w NRD zbankrutuje 50-60% przedsiębiorstw, a bezrobocie

obejmie 1-2 mln osób (13-25% wszystkich zatrudnionych). W ciągu trzech lat inwestycje za- chodniemieckie mają wynieść około 120 mld DM.

BUDŻET ZSRR

15% wydatków budżetowych w ZSRR pochłaniają dotacje do cen, 20% jest przeznaczane na zbrojenia, a dalsze 30% na doto- wanie deficytowych przedsię- biorstw.

Co się dzieje z resztą budżetu? Nie wiadomo.

POLSKA

NIETRACYJNA

Według Opinion Research Cor- poration 35% największych firm amerykańskich chce inwestować w Europie Wschodniej, 48% z nich w NRD, 32% w ZSRR i 31% w Polsce.

USA NAJWIĘKSZYM DEJZNIKIEM

Zadłużenie zagraniczne USA wyniosło w końcu ub.r. 663,7 mld USD (różnica między wartością amerykańskich inwestycji za granicą z obcym kapitałem w USA).

PIERESTROJKA W ALBANI

Ambasady w stolicy Albanii, Tiranie zapierają się uciekinie- ram. Mało kto chce mieszkać w kraju równości i dobrobytu. Albanczy komunistów zaczęli personalnie przetasowania na stanowiskach państwowych. Czyżby początek albańskiej pierestrojki?

Ciekawostki

KIEDY KONIEC MARLBORO?

Podczas spotkania udziałow- ców firmy tytoniowej Philip Mor- tis, sprzylił się on jednemu z niepropozycjom zarządu odnoś- nie porzucenia w roku 2000 rym- ku tytoniowego i zająć się inną produkcją, np. w dziedzinie prze- mysłu spożywczego. Tylko dwa procent spośród 400 obecnych

akcjonariuszy głosowało za rezy- gnacją z wielkich zysków jakie osiągała produkcja papierosów.

SOWIECKIE NARKOTYKI

W Kazachstanie wykryto szar- kę, która przygotowywała i ro- zprzestrzeniała narkotyki w tej i in- nych republikach środkowozja- tych. U jednego z zatrzyma- nych członków gangu znaleziono 150 kg narkotyków.

ANGELICY NISZCZĄ FORSE

Bank Angielski zniszczył 5 mln nowych banknotów, gdyż wi- dała na nich błędna data śmierci George'a Stevensona. *Zła korekta? Potraczący, że nie tylko u nas!*

KUP SAMOCHÓD!

Firma „General Motors” i jej licencjonowany przedstawiciel w Polsce - „Polex”, doszli zgo- dnie do wniosku, że chłoniące pol- skiego rynku jest dostatecznie duża aby zaferować na nim sa- mochód marki PONTIAC trans-sport za 18 tys.USD (nie licząc cła i podatku obrotowego).

NIECH ŻYJE PAŁAC KULTURY

Szef budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie G. Karawa-

jew i jeden z autorów projektu I.Rozin apelowali ostatnio na Ja- mach „Izwiesiti” o odstąpienie od przebudowy tego gmachu. „Jesteśmy pewni, że wraz z pol- skimi architektami i ziępcami je- szcze radzieckimi autorami pro- jektu zdołamy sami odnowić pa- lac. To prawda, że palac był darem, ale nie Stalina, lecz narro- du radzieckiego - dla ludności stolicy zniszczonej przez niemie- ckich faszystów”.

Parowie: przetróćcie najpierw mauzoleum: Lenina na bar McDonalda.

KOMUNISTYCZNA TELEKOMUNIKACJA

Według obliczeń brytyjskiego Ośrodka Badań Problemów Te- lekommunikacji program moder- nizacji telekomunikacji w Euro- pie Wschodniej powinien koszo- wać około 350 mld dol. w ciągu najbliższych 15 lat. W Związku Radzieckim, niektóre linie telefo- niczne pamiętają czasy sprzed rewolucji 1917 roku, a w NRD 23% instalacji telefonicznych po- chodzi z lat 1923-34. W Polsce na tysiąc mieszkańców przypada 118 telefonów, na Węgrzech 134, podczas gdy w RFN 641. Koncer- ny telekomunikacyjne: Siemens, Alcatel, Ericson i Northern Tele- com prowadzi negocjacje w całej Europie Wschodniej. Problemem jest oczywiście brak kapitałów w poszczególnych krajach.

W NASTĘPNYM NUMERZE

Władimir Bukowski - wywiad

TADEUSZ MAZOWIECKI - le- wica katolicka

i dużo więcej...